
Prasa o adwokaturze

Palestra 11/1(109), 134-139

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRASA O ADWOKATURZE

„Kurier Polski” (nr 301 z dn. 22 grudnia 1966 r.) w rubryce *Co słyhać w Sejmie* doniósł o posiedzeniu w dn. 20 grudnia 1966 r. Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości. W toku obrad tej Komisji „posłowie przyjęli również uchwałę dotyczącą realizacji ustawy o ustroju adwokatury oraz o aktualnej sytuacji w adwokaturze”.

Do treści wspomnianej uchwały oraz do poselskiej oceny stanu adwokatury wypadnie powrócić po udostępnieniu jej do wiadomości publicznej.

*

Zamieszczony w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 23 z dn. 15 grudnia 1966 r.) wywiad prasowy z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej drem S. Godlewskim publicyście tego czasopisma, Andrzej Po stan, zaopatrzył tytułem *Adwokackie nowości*.

Przedmiotem tej rozmowy była sprawa powołania i rozpoczęcia z dniem 1 stycznia 1967 r. działalności specjalistycznych zespołów adwokackich, utworzonych dla obsługi prawnej cudzoziemców dewizowych.

Prezes NRA wyjaśnił na wstępie, że „o powołaniu takich zespołów zadecydowano już w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich z 1963 r. Uznano wówczas za słuszną ideę skoncentrowania obsługi prawnej cudzoziemców w zespołach, zrzeszających adwokatów wyspecjalizowanych w tej dziedzinie, posiadających także znajomość języków obcych (...) zespoły obejmować będą zakresem działania — na zasadach wyłączności — prowadzenie spraw cywilnych i administracyjnych. Sprawy karne cudzoziemców, należące do rzadkości, będzie mógł prowadzić nadal każdy adwokat z każdego zespołu”.

Jak wynika z przeprowadzonej rozmowy, liczba spraw zleconych przez cudzoziemców dewizowych w ubiegłych latach sięgała rocznie ok. jednego tysiąca, przy czym wykazuje ona tendencję raczej malejącą. Z tego też powodu zespoły specjalistyczne będą prowadziły także sprawy klientów krajowych.

Specjalistyczne zespoły adwokackie zostały utworzone w celu lepszej obsługi cudzoziemców. Na pytanie, w jakiej mierze wykorzysta się w nowej strukturze organizacyjnej kadre dotychczasowych specjalistów w tej dziedzinie oraz „geografię” zleceń zagranicznej klienteli, Prezes NRA udzielił następującej odpowiedzi:

„Z zasady zespoły specjalistyczne obejmą adwokatów posiadających doświadczenie zawodowe w tej dziedzinie i prowadzących także dotychczas sprawy klienteli zagranicznej. Na podstawie dobrowolnych zgłoszeń kandydatury do zespołów specjalistycznych ustalały rady adwokackie, a zatwierdzało Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Weźmy np. zespół specjalistyczny w Gdańsku. Prawie wszyscy ci adwokaci mają za sobą dużą praktykę w dziedzinie prawa morskiego oraz w dziedzinie różnorodnych a skomplikowanych stosunków prawnych, łączących się z pracą wielkiego portu i ruchem licznych statków obcych bander. Także lokalizacja zespołów specjalistycznych uwzględni maksymalnie »geografię« zleceń zagranicznych. Zespołów powstanie 5: w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Gdańsku i Katowicach. W przyszłości, w razie potrzeby, zarówno liczba zespołów, jak i liczba ich członków mogą ulec zwiększeniu. Zespoły nie będą ograniczone w terytorium zasięgu działania. Każdy z wymienionej piątki będzie mógł prowadzić sprawę na terenie całego kraju. Oczywiście zespół specjalistyczny będzie udzielał w razie potrzeby substytucji do prowadzenia sprawy adwokatowi zamiejscowemu.

Nastąpi to głównie w sytuacjach, kiedy czynność prawna, w której miał uczestniczyć adwokat — pełnomocnik klienta dewizowego, będzie się miała odbyć w znacznej odległości od siedziby zespołu specjalistycznego”.

Dziennikarz postawił w toku rozmowy bardzo interesujące pytanie:

„Czy powołanie zespołów specjalistycznych nie ogranicza jednak prawa do wyboru adwokata i nie osłabia w jakiejś mierze osobistego zaufania do pełnomocnika, tak bardzo istotnego w stosunkach z klientelą zagraniczną, zwłaszcza kucpiecką?”

Udzielona przez Prezesa NRA odpowiedź brzmi:

„Teoretycznie tak, praktycznie nie. Nie tylko dlatego, że w zespołach specjalistycznych znajdują się głównie adwokaci darzeni już takim zaufaniem przez klientelę zagraniczną. Także dlatego, że dotychczas wybór adwokata przez cudzoziemca dewizowego był często dziełem przypadku lub odbywał się w ten sposób, że albo on sam, albo zagraniczne placówki dyplomatyczne i konsularne zwracały się od organów samorządu adwokackiego o wskazanie adwokata niezbędnego dla obrony interesów obywatela państwa, które reprezentują. Pozostawienie nieznajacemu środowiska zawodowego cudzoziemcowi prawa do wyboru jednego z 4 tysięcy adwokatów prowadziło także niekiedy do niepożądanych nieporozumień w wyborze. Oczywiście w ramach zespołu specjalistycznego klient będzie mógł dokonać swobodnie wyboru adwokata”.

Statut prawny specjalistycznego zespołu adwokackiego dla obsługi prawnej cudzoziemców będzie nieco odmienny aniżeli zwykłych zespołów adwokackich. Prezes NRA oświadczył, że regulamin tych zespołów nadaje im szersze uprawnienia: „I tak, zespół będzie mógł spełniać czynności nadzorcze nad administracją nieruchomości cudzoziemca dewizowego i prowadzić sprawy związane z likwidacją jego majątku nieruchomego. O nadaniu tych uprawnień zdecydował fakt, że cudzoziemcy nie mając dotychczas tej możliwości korzystali z usług pokątnych pośredników w zbywaniu nieruchomości, co nie zawsze zabezpieczało ich interesy. Pełnomocnik cudzoziemca będzie mógł także, jeśli zajdzie potrzeba zabezpieczenia interesów klienta przebywającego poza granicami, uczestniczyć w postępowaniu egzekucyjnym. To ostatnie uprawnienie — jak wiadomo — nie przysługuje adwokatom reprezentującym interesy klienteli krajowej”.

W toku tej rozmowy padła także informacja, że zostaną stworzone warunki do ujednoczenia wynagrodzeń z tytułu usług prawnych świadczonych cudzoziemcom dewizowym (taksa dla klientów krajowych nie ma w tych wypadkach zastosowania). Aby obsługę prawną zagranicznej klienteli postawić na należytych poziomach, zostaną zapewnione odpowiednie warunki lokalowe i techniczno-biurowe, w pełni dostosowane do zadań postawionych przed specjalistycznymi zespołami adwokackimi.

*

Skoro była przed chwilą mowa o klienteli zagranicznej, to warto zacytować krótką informację, zamieszczoną w tejsze „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” pod nagłówkiem: *Ile kosztuje obrona?*

„Obrona u jednego z 2100 *barristers* (adwokat angielski występujący przed sądem — w przeciwieństwie do *solicitors*, udzielających porad i przygotowujących pisma procesowe) kosztuje — pisze wspomniana Gazeta — w przeciętnej sprawie, trwającej od 2 do 3 dni, z górą czterysta dolarów. Taki koszt obrony sprawia, że wielu obywateli brytyjskich korzysta z prawa ubogich. Koszt społeczny takich obron wyraża się rocznie kwotą 20 milionów dolarów”.

Jeżeli w treści tej informacji cokolwiek dziwi, to chyba ta okoliczność, że — jak się wydaje — dolary nie są w Wielkiej Brytanii... walutą krajową.

*

Jedynym bodaj przypomnieniem na łamach prasy o upływie 3 rocznicy uchwalenia przez Sejm ustawy o ustroju adwokatury jest publicystyczna wypowiedź Antoniego Maciejewskiego pt. *W kręgu sprzeczności*, ogłoszona w dwutygodniku „Prawo i Życie” (nr 24 z dn. 20 listopada 1966 r.).

W zamyśle Autora leżało — jak czytamy we wstępie artykułu — dokonanie „wstępnej oceny aktualnej sytuacji w adwokaturze” i uzyskanie „odpowiedzi, czy i w jakim zakresie ustawa o ustroju adwokatury jest realizowana, czy i jakie ujawniły się przeszkody i hamulce w mechanizmie nowej struktury wykonywania zawodu adwokata”.

Jak wiadomo, przebiegiem i wynikami realizacji w ubiegłym okresie przepisów ustawy o nowym ustroju adwokatury zajmowała się w ramach swych uprawnień ustawowych kompetentna Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, podjęcie więc w indywidualnej wypowiedzi tego samego tematu jest zamierzeniem niewątpliwie wielce ambitnym, lecz narażającym Autora na zarzut zbyt subiektywnego spojrzenia na całokształt sprawy i dysponowania ograniczonym z konieczności polem obserwacji dla retrospektywnej oceny warunków wdrożenia nowych zasad ustrojowych w adwokaturze.

Jest w tej ocenie wiele trafnych spostrzeżeń, jest obok tego niejedna dywagacja i niejedyn postulat — co najmniej kontrowersyjne, a nawet chybione.

Autor wyeksponował w toku wywodów szereg kwestii noszących — jego zdaniem — cechy sprzeczności w praktyce funkcjonowania nowej zespołowej organizacji wykonywania zawodu. Jako główne punkty można wyłowić z artykułu następujące zjawiska:

- 1) absolutyzowanie zasady swobodnego wyboru adwokata przez klienta na tle kolektywnej formacji zespołu,
- 2) prowadzenie przez kierownika zespołu własnej praktyki adwokackiej — w konfrontacji z jego szerokimi obowiązkami jako szefa kolektywu zawodowego,
- 3) nadal utrzymujący się nieprawidłowy rozdział spraw w ramach zespołu i tolerowanie tego stanu rzeczy,
- 4) zacofanie bazy techniczno-biurowej w zespołach i brak prób wprowadzenia usprawnień organizacyjno-funkcjonalnych,
- 5) niewykonywanie w należyty sposób przez organy samorządowe adwokatury kontroli nad pracą zawodową adwokatów i ograniczony wpływ tych organów na dowolny styl wykonywania zawodu,
- 6) mitologizowanie sprzeczności pomiędzy niezależnością adwokata-obrońcy a kontrolą jego pracy zawodowej,
- 7) personalistyczne ujmowanie przewinień dyscyplinarnych adwokatów i traktowanie tych przewinień tylko jako jednostkowych objawów deformacji zawodowej,
- 8) zaniedbywanie profilaktycznej funkcji postępowania dyscyplinarnego i formalna jedynie analiza przekroczeń zawodowych,
- 9) utrzymywanie jako pewnika przeświadczenia o prawie pełnej rzetelności adwokatów w dziedzinie pobierania honorariów w ramach obowiązującej taksy,
- 10) nieprawidłowości reżimu finansowego w zespołach adwokackich i niedostosoowanie wysokości niektórych stawek wynagrodzeń do społecznie niezbędnego nakładu pracy za udzielane przez adwokatów usługi.

Jak widać, wachlarz zawartych w artykule A. Maciejewskiego kwestii jest bardzo obszerny i dotyka wielu aspektów życia zawodowego adwokatury.

Aby zrozumieć wcale nie ukrywane intencje Autora w poruszeniu przedstawionych problemów, wypadnie zacytować końcowy ustęp jego wypowiedzi:

„Starałem się w artykule zwrócić uwagę na niektóre tylko problemy. Jest ich znacznie więcej — ot choćby sprawa dopływu kadr do adwokatury — dotyczące sytuacji w adwokaturze pod rządem nowej ustawy. Wskazałem na ujawniające się sprzeczności utrudniające realizację nowych przepisów. Różne są źródła tych przeciwieństw. Wyłaniają się one z zapóźnionej świadomości społeczno-politycznej środowiska, z braku konsekwencji i jasności poglądów na wiele istotnych spraw w organach samorządu adwokackiego, które zdradzają tendencje do nadmiernej dyskusyjności, jakby problematyka adwokatury w modelu socjalistycznym powstała dopiero trzy lata temu. Realizacja ustawy wymaga czasu. Odwoływanie się do pomocy czasu nie może być jednak parawanem dla braku energii w forsowaniu głównych kierunków reformy sprzed trzech lat”.

Na dobro Autora należy w każdym razie zapisać jedno: ma nie tylko odwagę krytycznego myślenia, ale także odwagę krytycznego mówienia.

*

Szerokim echem odbiła się w prasie wrocławskiej i Dolnego Śląska („Gazeta Robotnicza”, „Słowo Polskie”) uroczystość jubileuszowa z okazji XX-lecia działalności Wrocławskiej Izby Adwokackiej. Przekazaliśmy w poprzednim numerze „Palestry” niektóre relacje z odbytej w związku z tym jubileuszem sesji dolnośląskich adwokatów w listopadzie ub. roku.

Na uwagę zasługuje jeszcze dodatkowo informacja „Gazety Robotniczej” (nr 274 z dn. 18 listopada 1966 r.) w notatce pt. *Jubileusz dolnośląskiej palestry* na temat różnych funkcji społecznych sprawowanych, obok pracy zawodowej, przez kolegów-adwokatów z Dolnego Śląska:

„Mamy (...) wśród adwokatów: 5 członków prezydiów rad narodowych, 15 radnych, wielu aktywistów FJN, komitetów blokowych, opiekunów społecznych, komisji pojednawczych, działaczy komitetów rodzicielskich. Na duże uznanie zasłużyły już sobie społeczna poradnia prawna Ligi Kobiet, prowadzona przez adwokata Różę Merbaum, i działalność adwokatów w społeczno-prawnych ośrodkach ZMS”.

*

Chyba w niewielu ośrodkach istnieje ciekawa praktyka, o której mowa w artykule Karoliny Głąb pt. *W kręgu spraw adwokatury — Kłopoty z geografją*, opublikowanym w „Głosie Szczecińskim” (nr 283 z dn. 29 listopada 1966 r.).

Autorka opisuje trudności występujące w obsłudze prawnej ludności w miastach powiatowych woj. szczecińskiego (m. in. o emerytalnym wieku niektórych czynnych jeszcze adwokatów o niepełnej wydajności), a następnie pisze:

„Stało się dobrym zwyczajem zapoczątkowanym i kontynuowanym przez KW PZPR, że wszystkie trzy wysokie strony reprezentujące szczeciński wymiar sprawiedliwości spotykają się na okresowych spotkaniach w celu wymiany informacji i wysłuchania wzajemnych opinii, w atmosferze partyjnej szczeroci i odpowiedzialności za słowo. Ostatnio takie spotkanie miało miejsce w październiku 1966 r. Możemy odnotować z satysfakcją, że sędziowie i prokuratorzy, a więc ci, którzy obserwują pracę adwokatów codziennie i z bliska, wydali w sumie dobre świadectwo szczecińskiej palestrze. Podkreślano w szczególności widoczną w ostat-

nich trzech latach poprawę poziomu wystąpień obrończych, jak również znaczne podniesienie się kultury procesu w ogóle. Stwierdzono też, co jest zjawiskiem szczególnie krępującym, że wypadki naruszenia etyki zawodowej są coraz rzadsze i nie stanowią już problemu. Jest to w dużej mierze zasługą mozolnej i wytrwałej pracy wychowawczej podstawowej organizacji partyjnej, jak również organów samorządu adwokackiego, w szczególności zaś bardzo prężnej Rady Adwokackiej”.

*

Ten sam kierunek poczynił znalazł zastosowanie w Warszawskiej Radzie Adwokackiej, o czym doniosło „Prawo i Życie” (nr 25 z dnia 4 grudnia 1966 r.) w notatce pt. *Sędziowie i prokuratorzy u adwokatów*. Z inicjatywy tej Rady i w jej siedzibie odbyło się w listopadzie pierwsze spotkanie członków Rady z prezesami warszawskich sądów wojewódzkich i powiatowych oraz prokuratorów wojewódzkich i powiatowych.

„W toku dyskusji omówiono sprawy związane z wykonywaniem obowiązków adwokatów jako obrońców i pełnomocników stron, obron z urzędu, trudności w pracy zawodowej adwokatów w sądach i prokuraturach oraz inne sprawy związane z prawidłowym wykonywaniem czynności zawodowych”.

Spotkanie „uwieczniono” zdjęciem fotograficznym uczestników przy stole obrad, którego reprodukcja ukazała się w „Prawie i Życiu”.

*

Z inicjatywy Rady Adwokackiej w Warszawie odbyło się w dniach 13—16 listopada ub. roku narada szkoleniowa dla adwokatów Izby Warszawskiej. O przebiegu narady poinformowało „Prawo i Życie” (nr 25 z dn. 4 grudnia 1966 r.) w notatce pt. *Symposium adwokackie w Nieporęcie*. W tym szkoleniowym spotkaniu wzięło udział ok. 50 adwokatów z zespołów warszawskich i okolic Warszawy. Zadaniem tej narady szkoleniowej było — jak czytamy w notatce — „podniesienie kwalifikacji jego uczestników i przeniesienie nabytych tam wiadomości na szkolenie wewnątrzzespołowe”.

Uczestniczący w ostatnim dniu spotkania Wiceminister Sprawiedliwości K. Zawadzki wyraził się z dużym uznaniem o inicjatywie Rady Adwokackiej w Warszawie. Wygłoszone na naradzie referaty, przygotowane przez kolegów-adwokatów wywołały ożywioną dyskusję.

*

W dniu 14 listopada 1966 r. odbyło się VII Plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich poświęcone tematowi: „Problemy zapobiegania i zwalczania przestępczości wśród młodzieży”.

„Prawo i Życie” (nr 25 z dn. 4 grudnia 1966 r.) podało z obrad Plenum obszerną relację pt. *Problem dnia: Nieletni*.

W dyskusji poświęconej temu niezmiernie ważnemu społecznie zagadnieniu nie mogła być oczywiście pominięta pozycja i rola obrońcy nieletniego, a także jego wiedza o metodach wychowawczych nieletnich. Podniósł tę kwestię członek Prezydium ZG ZPP adw. W. Pocięj, który m. in. oświadczył:

„Wydaje się konieczne zwrócenie uwagi na to, żeby w opracowaniach naukowych znalazło się jakieś quantum wiedzy na ten temat, które pozwoliłoby adwokatowi obracać się w sferze tych problemów. Potrzebne jest swego rodzaju vademecum dla obrońcy, które mogłoby wzbogacić jego argumentację — oczywiście

przy założeniu wychowawczego wpływu również obrony — na psychikę podśadnego nieletniego”.

Pełna mobilizacja wszystkich sił społecznych i wiedzy zawodowej jest w tej dziedzinie zadaniem ogromnie ważnym. Znalazło to wyraz w uchwalonych przez Plenum ZG ZPP wnioskach i dezyderatach, ogłoszonych w tym samym numerze czasopisma ZPP.

*

Ta sama problematyka nurtuje również ośrodki pozawarszawskie. W relacji o Zjeździe Okręgowym ZPP w Białymstoku „Prawo i Życie” (nr 26 z dn. 18 grudnia 1966 r.) podaje m. in., co następuje:

„Warto tu przytoczyć informacje o cennej inicjatywie adwokatury, dotyczącej walki z przestępczością nieletnich. Zagadnienie to było kilkakrotnie omawiane na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Adwokackiej i zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy WRA. Z inicjatywy POP powzięto uchwałę o podjęciu przez adwokatów społecznego patronatu nad młodzieżą moralnie zaniedbaną, która weszła w konflikt z prawem. Każdy adwokat jako kurator społeczny Sądu dla Nieletnich przejmie pod opiekę wychowawczą jednego nieletniego. W ten sposób w poważnym stopniu powiększy się kadra kuratorów społecznych (...)”

*

W odbytym w dniach 28—30 listopada 1966 r. w Pradze czeskiej międzynarodowym seminarium adwokatów na temat pozycji i zadań obrony w społeczeństwie socjalistycznym wzięła także udział delegacja polskiej adwokatury.

Jak wynika z notatki pt. *w Pradze — o zadaniach obrony*, zamieszczonej w „Prawie i Życiu” (nr 26 z dn. 18 grudnia 1966 r.), adwokaturę polską reprezentowali adwokaci: doc. dr Kazimierz Buchała, dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie, i dr Władysław Pocięj z Warszawy. Z ramienia redakcji „Prawa i Życia” uczestniczył w seminarium adw. Antoni Maciejewski.

W toku obrad seminarium zabrali głos członkowie polskiej delegacji. Adwokat K. Buchała mówił na temat społecznego znaczenia obrony wykonywanej przez adwokata w warunkach ustroju socjalistycznego, adw. W. Pocięj — na temat niezawisłości obrońcy, a adw. A. Maciejewski — na temat krytyki i jej granic w obronę oskarżonego.

Warto będzie zapoznać się z materiałami obrad tego seminarium po ich opublikowaniu przez czechosłowackich gospodarzy.

*

„Życie Warszawy” (nr 4 z dn. 5 stycznia br.) w informacji pt. *Minister Sprawiedliwości wśród dziennikarzy* podało, że w dn. 4 stycznia 1967 r. odbyło się spotkanie z dziennikarzami zajmującymi się problematyką prawną.

W czasie spotkania min. Walczak omówił szereg zagadnień związanych z realizowaniem przez resort sprawiedliwości głównych kierunków polityki karnej.

W powyższym interesującym spotkaniu Redakcję „Palestry” reprezentował redaktor naczelny adw. dr Paweł Aslanowicz.